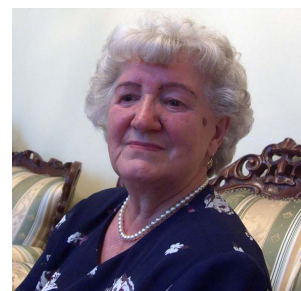


HELENA ZAGRODNICZEK ur. 1931; Nasutów



Tytuł fragmentu relacji	Ojciec
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin w okresie II wojny światowej, Zamek lubelski, cud lubelski, 1949, więzienie na Zamku lubelskim, Lublin w okresie PRL

Ojciec

Mój tatuś był na Zamku uwięziony. Przed wyzwoleniem. Może czterdziesty pierwszy rok. Chodziłam na łąki i patrzyłam w te okienka, czy go zobaczę. Niemcy zaraz krzyczeli i trzeba było uciekać. Chodziłam na widzenie z tatusiem. Byłam raz czy dwa razy. Nosiłam paczki. Mamusia szykowała jakiś tłuszcz z cebulą i z czosnkiem.

Polak, autochton ze Śląska, pan Gwiszcz uratował ojca. Już byli go przewieźli na Majdanek. Gwiszcz mieszkał na Szopena, w mieszkaniu, [z którego] wyrzucono Polaków. Mamusia przyszła i powiedziała: „Mam troje dzieci. Niech mi pan pomoże”. Płakała. Otworzył szufladę biurka. W szufladzie był krzyżyk. „Nie martw się kobieto. Ile będę mógł, to ci pomogę”. Udało się. Po wyzwoleniu zwrócił się z prośbą do nas, bo jego wzięli, że on z Niemcami współpracował. Mój tatuś był prostym człowiekiem, ale dobrym i mądrym. Poszedł do adwokata i opowiedział wszystko. Pismo wysłane zostało na Śląsk. I pan został zwolniony. Wielka była radość, że mógł się tatuś odwdzięczyć.

Jak tatuś wrócił [z więzienia], nie poznałam go. Zawsze był przystojny, z wąsem w maciejówce, w sztywniakach butach bryczesach, elegancki. A jak wrócił, miał brodę.

Później jeszcze raz był w więzieniu, ale już z innego powodu, za cud lubelski. Dostał cztery lata.

Data i miejsce nagrania	2007-07-19, Wierzchowiska
Rozmawiał/a	Tomasz; Dąbrowski Witold Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"